

## PRZEWIDYWANE ZALUDNIENIE ROLNICZE ZIEM ODZYSKANYCH

Pomimo ogromnego ubytku ludności w porównaniu z okresem przedwojennym, stosunkowo jej zagęszczenie — jak wykazuje spis ludności z dnia 14 lutego 1946 r. — nie uległo większej zmianie. Jak przedtem tak i teraz na 100 ha powierzchni bez lasów (rozłogu rolniczego) najwięcej ludności przypada w województwach: łódzkim, kieleckim, śląskim, krakowskim, rzeszowskim. Biorąc ogólną liczbę mieszkańców (prawie 24 miliony), na 1 mieszkańca przypada 1 ha rozłogu. Poszczególne województwa różnią się znacznie pod tym względem. W woj. wrocławskim, rzeszowskim, kieleckim, łódzkim na 1 ha rozłogu rolniczego żyje więcej niż jedna osoba, w woj. krakowskim żyją prawie 2 osoby, w woj. śląskim prawie 2,5. Natomiast w woj. białostockim na 1 osobę przypada prawie 2 ha, w woj. szczecińskim 2,25 ha, w woj. olsztyńskim 4 ha.

Spis z 1946 r. podaje liczbę ludności miejskiej i wiejskiej, nie podaje liczby ludności rolniczej. Biorąc do pomocy przedwojenny stosunek ludności rolniczej do ludności wiejskiej i przerachowując otrzymane dane na 100 ha rozłogu rolniczego, otrzymujemy następujące porównanie:

Województwa	Na 100 h rozłogu rolniczego	
	1938 r.	1946 r.
1. Warszawskie . . . . .	58,1	55,6
2. Łódzkie . . . . .	77,1	68,4
3. Kieleckie . . . . .	82,3	77,8
4. Lubelskie . . . . .	70,0	61,2
5. Białostockie . . . . .	42,4	37,7
6. Olsztyńskie . . . . .	31,0	11,2
7. Gdańskie . . . . .	30,7	30,9
8. Bydgoskie . . . . .	47,1	43,6
9. Szczecińskie . . . . .	26,0	17,0
10. Poznańskie . . . . .	46,8	38,2
11. Wrocławskie . . . . .	35,0	26,7
12. Śląskie . . . . .	48,7	40,6
13. Krakowskie . . . . .	94,3	94,3
14. Rzeszowskie . . . . .	101,7	86,4

Ubytki wojenne wszędzie są duże z wyjątkiem Krakowa i Gdańska, gdzie zagęszczenie ludności rolniczej pozostało bez zmian. Różnice pomiędzy zagęszczeniem ludności rolniczej w woj. olsztyńskim, szczecińskim, wrocławskim a woj. krakowskim, rzeszowskim, kieleckim, łódzkim są bardzo duże. Wyrównanie tych przepaści staje przed Polską jako jedno z najważniejszych i naglących zagadnień i zadań. Podstawą bowiem rozwiązania wielu spraw natury gospodarczej, społecznej, politycznej jest odpowiednie rozmieszczenie ludności, możliwie równomierne na całym obszarze Państwa.

W rozwiązywaniu tego zagadnienia posługiwano się rozmaitymi kryteriami. Jasną jest jednak rzeczą, że przy tym samym stopniu intensywności gospodarowania, im lepsza rolniczo ziemia, tym więcej ludzi i zwierząt może wyżywić. Dla oznaczenia jakości ziemi można by się posłużyć oznaczeniami, które wypracowała bonitacja gleb. Niestety w Polsce oznaczeń takich nie ma. W związku z koniecznością przeprowadzenia reformy podatku gruntowego wszczęto przed wojną prace bonitacyjne, lecz nie zostały one doprowadzone do końca. Wszelkie próby oznaczenia jakości ziemi na podstawie planimetrycznego badania map glebowych zawiodą. Gdyby nawet sprowadzić podział do trzech grup (dobre, średnie i złe), to nie da się na tej podstawie ułożyć skali, podług której można by ocenić gleby samych pól. Niewątpliwie inne uzytki mogą mieć duże znaczenie, jednakże ziemia orna jako uzytek zwykle największy i rolniczo najważniejszy, decyduje o stopniu zagęszczenia ludności. Przywykliśmy oceniać naturalną urodzajność ziemi ornej na podstawie wymagań roślin i pewności ich plonowania. Chodzi w ocenie o to, by wyłaczyć wpływ działalności człowieka, który z pomocą techniki może

do pewnego stopnia zmienić właściwości gleby. Każdą glebę da się ulepszyć, o ile ziemia jako szkielet gleby na to pozwala. Chcąc ocenić naturalną, przyrodzoną urodzajność i wartość rolniczą ziemi ornej, należy zatem oprzeć się jedynie na własnościach fizyko-chemicznych ziemi i na wymaganiach roślin.

Spośród zbóż największe wymagania glebowo-klimatyczne stawia pszenica, po niej jęczmień. Może być gleba odpowiednia, ale klimat nie pozwala na uprawę pszenicy i na odwrót. Zasięg i rozmiar uprawy tych dwóch zbóż normowany jest warunkami glebowo-klimatycznymi. Najbardziej wymagającą rośliną pod tym względem jest burak cukrowy. Niewatpliwie tam, gdzie warunki glebowo-klimatyczne będą najlepsze, obszar uprawny buraka cukrowego, pszenicy oraz jęczmienia będzie największy. Im gorsze będą te warunki, tym bardziej będzie się kurczył obszar uprawy przede wszystkim buraka cukrowego, potem pszenicy, w końcu jęczmienia. Opierając się na tym założeniu i stosując metodę matematyczno-statystyczną, dochodzi się do wyników, które za pomocą jednej liczby scharakteryzują przeciętną wartość rolniczą ziemi ornej na większych lub mniejszych obszarach.

Metoda polega na tym: powierzchnię zasiewaną w okresie przedwojennym w całej współczesnej Polsce obliczamy w odsetkach ziemi ornej i ten odsetek przyjmujemy za 100. Tak samo postępujemy z powierzchnią zasiewaną jęczmieniem i burakami cukrowymi. Następnie w każdym województwie (powiecie) powierzchnię zasiewaną tymi roślinami (dla każdej rośliny osobno) obliczamy w odsetkach ziemi ornej w województwie (powiecie), odsetek ten porównujemy z odsetkiem w Polsce, przyjętym za 100, i wynik uważamy za wskaźnik. W następnej fazie pracy z wskaźników wojewódzkich dla pszenicy, jęczmienia i buraków obliczamy wska-

źnik zbiorczy. Najlepiej wyjaśni to przykład.

W woj. warszawskim powierzchnia zasiewów w %% ziemi ornej wyniosła:

a) pszenica jęczmień buraki razem  
7,02 3,77 0,75 11,54

w stosunku do rubryki „razem“:

b) pszenica jęczmień buraki razem  
60,84 32,67 6,49 100,0

w kierunku pionowym zaś, tj. w stosunku do Polski, przyjętej za 100, wskaźniki wypadły następująco:

c) 86,4 60,1 55,1

Mnożąc b) przez c), po odrzuceniu miejsc po kropce, dzieląc iloczyn przez 100, sumujemy wyniki:

$$52,55 + 19,62 + 3,57 = 75,74$$

Ostatnia liczba (75,7) jest wskaźnikiem zbiorczym; powstał on z podwójnego, krzyżowego ważenia poziomo-pionowego. Stosując tę samą metodę do powierzchni zasiewów pszenicy, jęczmienia i buraków cukrowych w każdym województwie, dochodzimy do ogólnych wskaźników charakteryzujących przeciętną jakość ziemi w skali, w której średnia jakość wyrażona jest liczbą 100, najlepsza liczbą 200,2, najgorsza liczbą 54,8. Zmniejszamy następnie skalę o połowę i otrzymujemy następujące wyniki

Województwa	Wskaźniki naturalnej urodzajności ziemi ornej
Polska	50,0
1. Wrocławskie . . . . .	100,1
2. Lubelskie . . . . .	73,4
3. Bydgoskie . . . . .	71,8
4. Rzeszowskie . . . . .	71,5
5. Krakowskie . . . . .	63,0
6. Śląskie . . . . .	61,5
7. Kieleckie . . . . .	60,2
8. Gdańskie . . . . .	50,0
9. Olsztyńskie . . . . .	49,1
10. Poznańskie . . . . .	46,0
11. Warszawskie . . . . .	37,8
12. Białostockie . . . . .	35,3
13. Szczecińskie . . . . .	30,1
14. Łódzkie . . . . .	27,4

Posiadając skalę naturalnej urodzajności ziemi, możemy przejść do zagadnienia właściwego rozmieszczenia ludności rolniczej.

Wszystkie badania prowadzone przed wojną i obecnie stwierdzają wielką harmonijność stosunków rolniczych w wojew. poznańskim, przy czym na czoło wysuwa się właściwy stosunek ludności rolniczej do obszaru. W Poznańskiem na 100 ha rozłogu rolniczego przypada 74 ha ziemi ornej. Gospodarowało na tym i żyło 47 osób ludności rolniczej, czyli na osobę rolniczą przypadło 1,57 ha ziemi ornej nieco mniej niż średniej jakości. Jeżeli ta średnia jakość wyraża się liczbą 50, zaś jakość ziemi woj. poznańskiego według naszej skali otrzymała 46 punktów, to dla wyrównania trzeba dodać 4 punkty. O taki procent należy zatem podnieść liczbę ludności rolniczej. Wypada 49. Jest to liczba ludności rolniczej przy średniej jakości ziemi, mogąca pracować na 74 ha ziemi ornej. W takim razie na 100 ha ziemi ornej średniej jakości może pracować i żyć 66,2 osób ludności rolniczej.

Opierając się na tym, dalsze postępowanie jest proste. Powierzchnie ziemi ornej należy powiększyć lub pomniejszyć o taki procent, jaki wynosi odchylenie jakości ziemi od średniej, i potem na każde 100 ha tak ustalonej powierzchni ziemi ornej liczyć 66,2 osób rolniczych. Należy zatem rzeczywisty obszar ziemi ornej w województwie:

Wrocławskim powiększyć o	50,0%
Lubelskim	23,0%
Bydgoskim	21,8%
Rzeszowskim	21,5%
Krakowskim	13,0%
Śląskim	11,5%
Kieleckim	10,2%
Olsztyńskim pomniejszyć o	0,9%
Poznańskim	4,0%
Warszawskim	12,2%
Białostockim	14,7%
Szczecińskim	19,9%
Łódzkim	22,6%
Gdańskie	nie wymaga zmiany.

Stosując te poprawki, otrzymujemy następujące zestawienie:

#### Powierzchnia obliczeniowa ziemi ornej i zaludnienie rolnicze

Województwo	Powierzchnia ziemi ornej	Z wyrównania jakości ziemi + lub - powierzchnia obliczeniowa		Licząc po 66,2 osób na 100 ha ziemi ornej obliczeniowej, liczba ludn. rol. wyniesie tys.
		w tysiącach hektarów		
Wrocławskie . . . . .	1245,7	+ 622,8	1868,5	1236,9
Lubelskie . . . . .	1510,1	+ 347,3	1857,4	1227,6
Bydgoskie . . . . .	1072,4	+ 233,7	1206,1	798,4
Rzeszowskie . . . . .	931,8	+ 200,3	1132,1	749,5
Krakowskie . . . . .	844,1	+ 109,7	953,8	631,4
Śląskie . . . . .	769,4	+ 88,4	857,8	568,0
Kieleckie . . . . .	1028,5	+ 104,9	1133,4	750,3
Gdańskie . . . . .	541,5		541,5	358,5
Olsztyńskie . . . . .	856,1	- 7,6	848,5	562,0
Poznańskie . . . . .	2226,6	- 89,0	2137,6	1415,1
Warszawskie . . . . .	1644,5	- 200,6	1443,9	956,0
Białostockie . . . . .	1030,8	- 151,5	879,3	582,1
Szczecińskie . . . . .	1465,8	- 291,7	1174,1	777,3
Łódzkie . . . . .	1210,9	- 273,0	938,0	621,0
Polska . . . . .	16478,6		16972,0	11234,1

Przeliczanie ludności rolniczej na 100 ha ziemi ornej, tym bardziej zróżnicowanej według jakości, jest nowością. Powszechnie posługiwano się przeliczaniem na 100 ha użytków rolnych. Chcąc mieć zatem możliwość po-

równywania naszych wyników z danymi, które znajdują się w publikacjach naszych i obcych, przeliczamy jeszcze wyprowadzone z naszych obliczeń pożądaną zaludnienie rolnicze na 100 ha użytków rolnych.

Pożądaną zaludnienie rolnicze na 100 ha użytków rolnych

Województwo	Użytki rolne tys. ha	Pożądana liczba ludności rolniczej	Na 1 osobę ludności rolniczej przypadają użytków rolnych ha	Na 100 ha użytków rolnych przypada osób	Na zespół rodzinny 4,5 osoby przypada gospodarstwo ha
Polska . . . . .	20864,1	11234,1	1,85	54,0	8,3
Wrocławskie . . . . .	1564,3	1236,9	1,26	79,3	5,6
Lubelskie . . . . .	1974,2	1227,6	1,62	62,1	7,2
Bydgoskie . . . . .	1336,8	798,4	1,67	59,9	7,5
Rzeszowskie . . . . .	1219,8	749,5	1,63	61,3	7,3
Krakowskie . . . . .	1091,0	631,4	1,73	57,8	7,7
Śląskie . . . . .	951,0	568,0	1,67	59,9	7,5
Kieleckie . . . . .	1241,3	750,3	1,65	60,6	7,4
Gdańskie . . . . .	708,5	358,5	1,97	50,7	8,8
Olsztyńskie . . . . .	1201,2	562,0	2,14	46,7	9,6
Poznańskie . . . . .	2677,6	1415,1	1,89	52,9	8,5
Warszawskie . . . . .	2097,8	956,0	2,19	45,6	9,8
Białostockie . . . . .	1469,3	582,1	2,52	39,7	11,3
Szczecińskie . . . . .	1818,7	777,3	2,34	42,7	10,5
Łódzkie . . . . .	1461,0	621,0	2,35	42,5	10,5

Ustawy o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze ziem dawnych i odzyskanych oraz b. W. M. Gdańska ustalają taki ustrój rolny, w którym wielkość gospodarstwa rodzinnego powinna wynosić 7—15 ha. Liczby zawarte w tablicy są z tym zgodne.

W przedwojennej Polsce na 1 osobę ludności rolniczej przypadało 1,30 ha użytków rolnych, gdy w Czechosłowacji 1,60 ha, w Danii 2,90 ha, we Francji 2,20 ha, w Niemczech 2,00 ha, na Węgrzech 1,70 ha. Nigdzie zatem nie było takiego nadmiaru ludności rolniczej, nigdzie takiej dużej ilości gospodarstw karłowatych, takiej uciążliwej szachownicy, takich wąskich siedzib, takiej małej wydajności z hektara i w końcu tak małego dochodu rolnika jak w Polsce. Nowy ustrój ma te wszystkie zle strony gospodarstw przekreślić. Podstawą zapoczątkowującą nową twórczą

działalność rolnictwa w Polsce jest właściwe rozmieszczenie ludności rolniczej i stworzenie gospodarstw żywno-nych. Nie może to być jednak przeprowadzone według powierzchni użytków rolnych, lecz tylko według jakości ziemi ornej. W skład użytków rolnych wchodzi łąki i pastwiska. Różnice w jakości tych użytków są olbrzymie, a nie posiadamy dość dobrej metody, by móc je kwalifikować, podobnie jak to zrobiliśmy z ziemią orną.

Liczby, podane w zestawieniach poprzednich, są to wielkie średnie wojewódzkie. Przy bliższym rozpatrywaniu zagadnienia trzeba się liczyć z tym, że z jednej strony z obliczeniowego obszaru ziemi ornej odpadną najlepsze ziemie, nadające się raczej na zalesienie, odpadnie także pewna część, która służyć będzie różnym instytucjom, wspomagającym swą działalnością go-

spodarstwa chłopskie, z drugiej zaś strony muszą też istnieć gospodarstwa ogrodnicze. Statystyka prócz ziemi ornej wymienia powierzchnie pod sadami i ogrodami (345 tys. ha). Jest to jednak zbyt mało w stosunku do potrzeb spożycia. Racjonalne, zgodne z wymaganiami nauki odżywianie ludności polega na większym spożyciu nie tylko mięsa i tłuszczów, lecz także owoców i warzyw. Jeżeli zrationalizowanie spożycia ma być jednym z zasadniczych celów przemian, dokonywanych w Polsce, w takim razie powierzchnie pod sadami i ogrodami należy przynajmniej dwukrotnie zwiększyć kosztem ziemi ornej. Po tych poprawkach prawdopodobnie trzeba będzie liczyć na 100 ha obliczeniowej ziemi ornej

nie 66,2 osób, lecz tylko 64, i wtedy liczba ludności rolniczej wyrówna się z liczbą podaną w Narodowym Planie Gospodarczym (10,8 mil.). Tutaj chodziło jedynie o podanie metody, za pomocą której będzie można dokładnie oznaczyć właściwe rozmieszczenie ludności rolniczej w poszczególnych powiatach. Punktem wyjścia stały się przedwojenne stosunki rolnicze w Wielkopolsce, wykazujące harmonijność, jakiej nie było w innych województwach.

Pozostaje jeszcze porównanie požądanej liczby ludności rolniczej z liczbą tej ludności obliczoną według przedwojennego stosunku do ludności wiejskiej, podanej w spisie z lutego 1946 r.

Województwo	Ludność rolnicza		Brak	Nadmiar
	pożądana	wg spisu		
	w tysiącach			
Wrocławskie . . . . .	1236,9	472,4	764,5	
Lubelskie . . . . .	1227,6	1321,9		94,3
Bydgoskie . . . . .	798,4	678,0	120,4	
Rzeszowskie . . . . .	749,5	1129,4		379,9
Krakowskie . . . . .	631,4	1137,2		505,8
Śląskie . . . . .	568,0	439,7	128,3	
Kieleckie . . . . .	750,3	1069,7		319,4
Gdańskie . . . . .	358,5	260,7	97,8	
Olsztyńskie . . . . .	562,0	161,1	400,9	
Poznańskie . . . . .	1415,1	1129,3	285,8	
Warszawskie . . . . .	956,0	1313,6		357,6
Białostockie . . . . .	582,1	641,0		58,9
Szczecińskie . . . . .	777,3	361,3	416,0	
Łódzkie . . . . .	621,0	1118,8		497,8
			2213,7	2213,7

Zestawienie to obrazuje konieczny ruch przesiedleńczy z jednych województw do drugich, co już częściowo dokonało się od czasu spisu ludności. Okazuje się także, że woj. bydgoskie i poznańskie mogą jeszcze pomieścić łącznie około 400 tys. ludności rolniczej, która osiadłaby na gospodarstwach, powstałych z parcelacji większych majątków. Po zakończeniu procesu migracyjnego, biorąc za podstawę

podział administracyjny z czerwca 1946 r., w województwach dawnych pozostałoby ludności rolniczej 7,7 milionów, w województwach zaś Ziemi Odzyskanych (wrocławskim, śląskim, gdańskim, olsztyńskim, szczecińskim) 3,5 miliona. Taką podział pokrywa się ze stosunkiem ogólnego obszaru ziem zachodnich do ogólnego obszaru państwa.

Tadeusz Janikowski